

Policjanci w służbie historii

<https://policjanciwhistorii.ipn.gov.pl/pol/form/r2585572744,Aleksandra-Jacyk.html>
26.02.2024, 08:28

Małgorzata Sochacka

[Powrót](#)

Pełna
nazwa
szkoły

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół w
Tyczynie

Dane zespołu

Nauczyciel -
Opiekun -
imię i
nazwisko

Małgorzata Sochacka

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 -
imię i
nazwisko

Aleksandra Jacyk

Drugi uczeń

Uczeń 2 -
imię i
nazwisko

Adrian Knap

Trzeci uczeń

Uczeń 3 -
imię i
nazwisko

Dawid Stec

Sylwetka policjanta

Imię i
nazwisko
policjanta

Bolesław Respond

Lata
życia

1899 - 1983

Opis
postaci

JAK WYBRALIŚMY
„NASZEGO” POLICJANTA

Można powiedzieć, że zupełnie przypadkiem. Na pierwsze spotkanie Ola przyniosła monografię swojej miejscowości - Lubaczowa. Jeden z rozdziałów tej książki poświęcony był historii lubaczowskiej Policji Państwowej w okresie międzywojennym. Dwie

strony tekstu i trzy zdjęcia przedstawiające funkcjonariuszy. Kilku z nich podpisanych.

Którego wybrać?

Zdecydowaliśmy się na ostatniego komendanta powiatowego. Był wśród innych policjantów na zdjęciach. Nie mieliśmy pojęcia, czy uda się nam zdobyć jakieś informacje na jego temat. Pomysły, gdzie szukać, były trzy: 1) u autora książki, którym okazał się organizator i wieloletni dyrektor Muzeum Kresów w Lubaczowie. Pan dr Zygmunt Kubrak udzielił nam wywiadu, w czasie którego uzyskaliśmy dodatkowe wiadomości o lubaczowskiej policji oraz przekazał kilka zdjęć funkcjonariuszy, na których był też nasz bohater.

2) w Instytucie Pamięci Narodowej – wiedzieliśmy, że komendant nie zginął w czasie wojny, a skoro tak, to po jej zakończeniu najprawdopodobniej, jako przedwojenny oficer, był poddany inwigilacji organów bezpieczeństwa komunistycznego państwa. To był dobry pomysł – w IPN w Lublinie znajduje się teczka osobowa naszego bohatera, z której mogliśmy skorzystać po przesłaniu jej do rzeszowskiego oddziału.

3) no i oczywiście Google – zgodnie z zasadą, że jak czegoś tam nie ma, to najprawdopodobniej nie istnieje. My jednak w tym przypadku byliśmy bardzo sceptyczni, nie wierząc, że internet może być tu pomocny. Okazało się, że myliliśmy się i to bardzo. Po wpisaniu nazwiska naszego bohatera

wyskoczyły nam
dziesiątki stron –
wszystkie z dopiskiem:
Sprawa Gorgonowej. I tak
okazało się, że
lubaczowski komendant,
przed objęciem tego
stanowiska, służył w
Policji Państwowej we
Lwowie, gdzie prowadził
jedną z najśłynniejszych
spraw kryminalnych II
Rzeczypospolitej. A kilka
dni później okazało się, że
w ramach obchodów 100-
lecia Niepodległości
jedziemy na klasową
wycieczkę do Lwowa, zaś
nocleg mamy
zarezerwowany w
Brzuchowicach, czyli
miejscowości, gdzie cała
ta historia się wydarzyła.

I w ten oto sposób udało
się nam poskładać
historię naszego
bohatera. W aktach IPN
znaleźliśmy jego
własnoręcznie napisany
życiorys i wiele
dokumentów
świadczących o trudnych
powojennych losach
(odszukaliśmy nawet w
Lublinie kamienicę, w
której po wojnie mieszkał,
na ulicy Peowiaków –
paradoksalnie, Polska
Organizacja Państwowa,
była pierwszą
organizacją, do której
należał). Lubaczowski
historyk opowiedział nam
o jego ostatnim
posterunku. Inne
informacje dotyczące
przebiegu służby i
kolejnych awansów
znaleźliśmy w
dokumentach w
Archiwum Akt Nowych.
Przedwojenne gazety
dostarczyły niezliczonych
wiadomości o przebiegu
sprawy Gorgonowej i roli,
jaką odegrał w niej nasz
policjant. Dużo czasu

zajęło nam znalezienie jego grobu. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Lublinie dowiedzieliśmy się, kiedy zmarł, ale żeby znaleźć miejsce jego spoczynku musieliśmy sprawdzić wszystkie lubelskie cmentarze. Grób odszukaliśmy na ostatnim ze sprawdzanych. Tam nasza historia dobiegła końca - w miejscu ostatniego spoczynku wybranego bohatera, którym jest

podkomisarz BOLESŁAW RESPOND (1899-1983)

KRYPTONIM POLICAJ

7 lutego 1956 roku w Wojewódzkim Urzędzie do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie zapadło postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej, której celem był Bolesław Respond. Uzasadnienie było krótkie: „Bolesław Respond do 1939 roku był oficerem Policji Państwowej”. Analiza dokumentów zawartych w teczce kontrolnej agenturalnego rozpracowania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, departament czwarty, świadczy o tym, iż funkcjonariusze znaleźli wiele „powodów”, żeby traktować Bolesława Responda jak przestępcę. W okresie pierwszej wojny światowej należał do Polskiej Organizacji Wojskowej, od 1921 roku służył w Policji Państwowej, w czasie drugiej wojny światowej był więźniem niemieckiego oflagu, po powrocie do Polski

współpracował z
podziemiem
niepodległościowym
Tragiczny los spotkał
prawie połowę
policjantów Policji
Państwowej II
Rzeczypospolitej w latach
drugiej wojny światowej.
Ponieśli śmierć z rąk
okupanta niemieckiego i
radzieckiego, po wielu z
nich ślad zaginał. Ale tym,
którzy przeżyli, nic nie
zostało oszczędzone. Ich
dramat zaczął się po
wojnie. Inwigilacja,
przesłuchania,
upokorzenia.
Komunistyczne władze
robiły wszystko żeby
pozbawić ich godności i
przekonania, że swoją
służbę Ojczyźnie pełnili
odpowiedzialnie. Wielu
zginęło w katowniach
Urzędu Bezpieczeństwa
lub na długie lata trafiło
do więzienia.
Jakie myśli kłębiły się w
głowie przesłuchiwanemu
przez UB podkomisarzowi
Bolesławowi Respondowi?
Schował głęboko w
pamięci swoją oficerską
przeszłość, czy przeciwnie
- poczucie, że zawsze
wzorowo wywiązywał się
z obowiązków wobec
Ojczyzny dodawało mu
sił. Czy w tej nowej Polsce
czuł radość, że przeżył,
czy raczej żył w poczuciu
niczym nie zawinionej
niesprawiedliwości. Warto
w tym miejscu przytoczyć
fragment pisma, jakie
Bolesław Respond
skierował do Grodzkiego
Komitetu Polskiej Partii
Socjalistycznej po tym,
jak został usunięty z PPS
za „przejawiane
odchylenia prawicowe” i
po artykule w
„Sztandarze Ludu”:
[...]Krzywdząca jest dla
mnie publikacja, że

jestem byłym komisarzem policji sanacyjnej. Nigdy nie byłem policjantem sanacyjnym a tylko państwowym, służbę w Policji rozpocząłem w dniu 1 I 1921 r., kiedy pojęcie sanacji było obce dla opinii publicznej. Jeżeli więc dzisiaj ponosić muszę odpowiedzialność, niezawinioną, za to, że pracowałem w policji państwowej, to na to nie ma żadnej rady. [...] pracując w policji państwowej pełniłem służbę uczciwie i apolitycznie [...].

Pierwszy dokument w tezcze, oznaczający rozpoczęcie działań wobec Boleśława Responda przez UB pochodzi z lutego 1946 roku. Pół roku wcześniej wrócił z oflagu. Wiedział, do jakiej Polski wraca, o czym świadczy fakt, że już 5 sierpnia 1945 roku złożył wniosek do Komisji Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjnej dla byłych pracowników Policji Państwowej przy Prezydium Rady Ministrów. 31 grudnia 1946 roku komisja wydała zaświadczenie, którego treść brzmiała (pisownia oryginalna) „[...] na podstawie zebranych w przeprowadzonym postępowaniu danych i opinij nie ma zastrzeżeń odnośnie zatrudnienia w służbie państwowej Ob. Respond Boleśława [...]”. Nadmieniam się, że w.w. podczas okupacji służby nie pełnił.” Decyzję o uniewinnieniu i zaświadczenie uprawniające do podjęcia pracy w administracji państwowej otrzymał 5 grudnia 1949 roku. Ale

działania operacyjne wobec niego trwały od 1946 roku. Doszukano się nowych informacji, w związku z czym pojawiły się zarzuty, że był „aktywnym pracownikiem kontrwywiadu i brał udział w likwidacji partii komunistycznej” oraz o „faszyzację życia w kraju”. Podejrzewany był także o współpracę z Niemcami i Armią Krajową.

Inwigilacja Bolesława Responda, jak wynika z dokumentów, prowadzona była bardzo szeroko. Zbieraniem informacji o nim zajmowało się kilka wydziałów WUBP, usilnie starano się dotrzeć do ludzi, którzy znali go przed wojną. Próbowano także pozyskać osoby z jego powojennego otoczenia, co napotykało czasem problemy – zastępca naczelnika Wydziału A WUBP odnotował (pisownia oryginalna): „Sąsiad figuranta Kaniewski Antoni który zamieszkuje pod wskazanym adresem m 13 pracuje w P.M.T. jako robotnik. Opinię moralną posiada ujemną ponieważ posiada nałóg picia wódki a po pijanem robi awantury wyłamując drzwi”.

Bolesław Responde, z racji swojego doświadczenia zawodowego, był chyba trudnym przypadkiem dla agentów. Jeden z nich, „Jasio”, pisze w raporcie: „Oдноśnie osoby ob. Responda [...] to niestety nic zameldować nie mogę z powodu tego że z nim nie mam w ogóle żadnych stosunków służbowych, a jego sposób bycia jest dość ordynarny, tak że

dotychczas wszelkie próby zbliżenia nie dają żadnych rezultatów [...].”

ZANIM WSTĄPIŁ DO POLICJI

Bolesław Jan Respond urodził się 20 stycznia 1899 roku w Kurowie, w województwie lubelskim. Jego rodzicami byli Franciszek i Józefa z domu Świadkiewicz – ich pochodzenie społeczne określił jako „małorolni drobnomieszczanie”. Ojciec zmarł w 1904 roku, a matka w 1945 roku. Nie miał rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Kurowie rozpoczął naukę w Szkole Zgromadzenia Kupców w Warszawie, którą, w drugiej klasie, przerwała mu pierwsza wojna światowa. Wrócił do rodzinnego domu, gdzie samodzielnie przygotowywał się do egzaminu z sześciu klas handlowych i pracował jako kasjer. Do egzaminu jednak nie przystąpił – na przeszkodzie stanęły mu obowiązki w ramach przynależności do Polskiej Organizacji Wojskowej. Po zakończeniu wojny, w latach 1919-1920 pracował jako urzędnik. Bolesław Respond od czerwca 1916 do listopada 1918 roku należał do POW, gdzie działał pod pseudonimem „Zawisza” (był kolporterem obwodowym, brał także udział w rozbrajaniu Austriaków w 1918 roku). Był także członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

SŁUŻBA W POLICJI PAŃSTWOWEJ

Bolesław Respond do
Policji Państwowej wstąpił
1 stycznia 1921 roku w
stopniu posterunkowego.
W latach 1921-1928 był
komendantem
posterunku, kolejno w
Baranowie, Opolu
Lubelskim i Puławach. W
1923 roku ukończył z
wynikiem bardzo dobrym
i wyróżnieniem
(odnotowane na
świadczenie uwagi o
„wybitnym uzdolnieniu”)
Główną Szkołę dla
Podoficerów Policji
Państwowej Do 1928 roku
awansował do stopnia
starszego przodownika. W
latach 1928-1929 był na
kursie w Szkole
Oficerskiej w Warszawie,
którą ukończył z
wynikiem bardzo dobrym
i drugą lokatą. Nominację
na stopień aspiranta
otrzymał 1 kwietnia 1929
roku. W latach 1929 -
1932 służył we Lwowie -
był kolejno: kierownikiem
I Komisariatu,
komendantem Rezerwy
Piesznej Policji, zastępcą
komendanta
powiatowego. Od 28
września 1932 roku do
wybuchu wojny pełnił
obowiązki komendanta
powiatowego w
Lubaczowie.

Jak na ironię, najwięcej
informacji o szczegółach
służby Bolesława
Responda w Policji
zachowało się w
materiałach operacyjnych
WUBP. W jego teczce
znajdują się zarówno
raporty policyjne, jak i
notatki służbowe
agentów, którzy
rozmawiali z osobami
znającymi Responda w
okresie międzywojennym.
Pełniąc służbę w
województwie lubelskim

zwalczał działalność członków Komunistycznej Partii Polski, co zostało szczegółowo przeanalizowane przez UB, dysponujące przedwojennymi raportami policyjnymi. Jest w nich opisana obserwacja osób podejrzewanych o przynależność do KPP i antypaństwową działalność, wyniki rewizji, likwidacja lokalnych organizacji i aresztowania jej członków. W raportach znajdują się także, na nieszczęście Responda, liczne pochwały, które otrzymywał od przełożonych za skuteczne akcje. W jego teczce znajdują się zeznania świadków – komunistów, przeciwko którym prowadził działania. Niewielu z nich przeżyło wojnę, gdyż, jak wynika z nazwisk na listach, byli to głównie Żydzi. Znajdują się też donosy osób, które znały go przed wojną, jak też agentów bezpieczeństwa. Jeden z informatorów w swojej notatce pisze, że awans służbowy zawdzięczał Respond „wysługom dla sanacji i wysyłaniu ludzi do Berezki Kartuskiej”. Ale okazuje się, że wśród osób, przeciwko którym Bolesław Respond prowadził działania operacyjne były również takie, które rozumiały charakter jego pracy i po wojnie, w rozmowach z agentami UB, potrafiły być obiektywne. Przykład takiej sytuacji mamy w jednej z notatek służbowych w teczce Bolesława Responda sporządzonej przez funkcjonariusza WUBP z rozmowy z członkiem

przedwojennej KPP w Opolu Lubelskim: [...]
„towarzysz Kielec powiedział, że Responda Bolesława, który przed 1939 r. był komendantem posterunku Policji Państwowej w Opolu Lubelskim zna (określił go z wyglądu jako człowieka wysokiego), [...] jak również nie przypomina sobie żadnego przypadku znęcania się Responda nad ludnością. [...]”.
Pozytywną opinię zawiera również inne zeznanie mieszkańca Opolu Lubelskiego:
„Oświadczam, że znam Bolesława Responda, [...] zachowywał się poprawnie wobec mieszkańców gminy lecz był bezwzględny dla złodziei i bandytów [...] w stosunku do organizacji komunistycznej nie przeprowadzał pacyfikacji i tymże przeważnie mało się interesował, a nad ludźmi nie znęcał się, mimo że był służbistą, był sprawiedliwy”.
Najciekawszym epizodem z czasów służby Bolesława Responda we Lwowie była niewątpliwie sprawa Gorgonowej (jak nazwały ją przedwojenne media). Jako zastępca komendanta powiatowego Policji aspirant Respond prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa 17-letniej córki lwowskiego architekta Henryka Zaremby. O dokonanie zbrodni oskarżono Ritę Gorgonową - gospodynię i jednocześnie kochankę Zaremby. Relacjonujące proces gazety z uznaniem wypowiadały się o profesjonalizmie Bolesława Responda. Jednocześnie on sam miał

sporo problemów w trakcie śledztwa, gdyż zgromadzenie dowodów było utrudnione przez podjęte wcześniej działania miejscowych policjantów - słabo przygotowanych do takiej pracy (aspirant Respond do Brzuchowic, gdzie w nocy dokonano zbrodni, przybył z Lwowa wraz z komendantem nad ranem, wcześniej byli tam już funkcjonariusze z posterunku żandarmerii wojskowej i pobliskich komisariatów).

W czasie pełnienia obowiązków komendanta powiatowego Policji Państwowej w Lubaczowie Bolesław Respond, oprócz realizacji standardowych zadań związanych z zapewnieniem mieszkańcom bezpieczeństwa, musiał podołać także innym wyzwaniom. Należały do nich narastająca aktywność ruchu ludowego (strajki, demonstracje, blokady urzędów) oraz działania ukraińskich nacjonalistów o antypolskim charakterze. Przy tego typu konfliktach społecznych czy narodowościowych każda niewłaściwa decyzja mogła doprowadzić do ich eskalacji. Komendant Policji niewątpliwie miał świadomość, że każde działanie nieadekwatne do sytuacji może ją zaognić, a pacyfikacja protestujących niekoniecznie musi zakończyć demonstrację - równie dobrze może doprowadzić do rozlewu krwi. Bolesław Respond, jak wynika z dokumentów, wiedział po jakie metody działania

sięgać w różnych sytuacjach. Dzięki temu powiat lubaczowski był jednym z niewielu w tej części Polski, w którym uniknięto ofiar (a był to powiat o bardzo skomplikowanej mozaice narodowościowej, gdzie mniej więcej po 1/3 mieszkańców stanowili Polacy, Ukraińcy i Żydzi; dodatkowo powiat bardzo biedny). Warto dodać, że do realizacji tych trudnych zadań Bolesław Respond miał niewielu funkcjonariuszy - stan osobowy policji w powiecie wynosił około 50 policjantów, a on był jedynym oficerem. Być może skuteczność komendanta Responda wynikała też z faktu, że czuł się członkiem miejscowej społeczności i z ogromną aktywnością włączał się w różne inicjatywy o charakterze społecznym i patriotycznym. To świadczy o bardzo szerokim rozumieniu słowa służba. Bolesław Respond towarzyszył w podróżach po powiecie lubaczowskiemu staroście, brał udział we wszystkich lokalnych uroczystościach, ściśle współpracował z jednostkami wojskowymi stacjonującymi w okolicy. Komendant należał do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Ligi Morskiej i Kolonialnej (pełnił funkcję kierownika sekcji Funduszu Obrony Morskiej), PCK, Straży Pożarnej. 12 stycznia 1939 roku w Lubaczowie powstała Liga Drogowa - Bolesław Respond znalazł się w jej Zarządzie.

Podkomisarz Bolesław

Respond otrzymał Medal Niepodległości i Srebrny Krzyż Zasługi.

WOJNA

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Komendant Bolesław Respond został zmobilizowany w stopniu porucznika. Do 6 września policjanci lubaczowscy jeszcze kontrolowali sytuację w mieście – bombardowanym i zatłoczonym przez uciekinierów z Polski centralnej. 11 września do Lubaczowa wkroczyli Niemcy. Bolesław Respond, wycofując się z Lubaczowa pod naporem wojsk niemieckich, 18 września przekroczył granicę i został internowany na Węgrzech wraz z żoną i synami. W obozie przebywał do 23 stycznia 1945 roku. Potem, wydany przez władze węgierskie, trafił z rodziną do Niemiec. Bolesław Respond został osadzony w stalagu XVII A dla jeńców wojennych w Kaisersteinbrucku do 19 marca 1945, później trafił do stalagu III A w Luckewalde pod Berlinem (w dokumentach PCK figuruje jako więzień oflagu), skąd został uwolniony przez Armię Czerwoną 22 kwietnia. W obozie przebywał do 29 czerwca, w lipcu 1945 roku wrócił do kraju (w dokumentach PCK, jako data uwolnienia podany jest 3 sierpnia). Żona i młodszy syn znaleźli się w obozie Stasshofie.

ŻYCIE PRYWATNE

Bolesław Respond ożenił się z Leokadią, z domu

Giermasińską, urodzoną 12 września 1900 roku w Ostrowcu. Mieli dwóch synów: Mariana i Eustachiusza. Żona nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem. Synowie w momencie wybuchu wojny byli uczniami gimnazjum. Młodszy syn - Eustachiusz Józef urodził się 8 grudnia 1923 roku. Eustachiusz Respond (w stopniu strzelca) figuruje w dokumentach PCK jako więzień obozu w Kiskunlachaza na Węgrzech, z informacją, że został uwolniony 25 czerwca 1945 roku. Po wojnie Eustachiusz studiował na Wydziale Lekarsko-Weterynaryjnym UMCS w Lublinie. Starszy syn - Marian Franciszek Respond urodził się w 1921 roku. W momencie wybuchu II wojny był uczniem gimnazjum. W 1940 roku uciekł z obozu na Węgrzech i przedostał się do Francji, gdzie brał udział w walkach z Niemcami. Po upadku Francji, w 1941 roku przedostał się do Szwajcarii gdzie został internowany. Podczas pobytu w Szwajcarii ukończył liceum oraz studia ekonomiczno-handlowe i rozpoczął pracę w wydawnictwie. Ożenił się ze Szwajcarką. Do Polski nie powrócił, ale wspierał rodzinę poprzez wysyłanie paczek m.in. z lekami (co skrupulatnie odnotował WUBP, jak również to, że w pracy dziennikarskiej Marian Respond posługuje się sześcioma językami).

INTELLIGENT PRACUJĄCY

Po powrocie do Polski z niemieckiego obozu Bolesław Respond zamieszkał początkowo w Kurowie, a później - w grudniu 1945 - przeniósł się do Lublina, gdzie podjął pracę w Okręgowym Inspektoracie Ochrony Skarbowej (pełnił funkcję kierownika). 1 kwietnia 1949 roku przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał emeryturę jako komisarz skarbowy VII grupy uposażenia. Pracował jednak dalej jako księgowy (w zakładach produkcyjnych i handlowych) i referent ubezpieczeniowy. W ankiecie personalnej w teczce UB znajduje się zapis: stan majątkowy - żaden.

W dokumencie „Charakterystyka służbowa” sporządzonym w 1954 roku w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego znajduje się opinia zawodowa o księgowym Bolesławie Responde: „wykazał się pracownikiem pilnym, sumiennym i obowiązkowym, nie ogranicza się do 8 godzin pracy, tylko pracuje poza godzinami pracy gdy zachodzi potrzeba”. W dalszej części dokumentu, w ocenie społeczno-politycznej, autor nadal bardzo pozytywnie ocenia Bolesława Responda, starając się neutralizować jego brak zaangażowania w kwestiach ideologicznych, ale podkreślając, że „nie wyraża się na niekorzyść w stosunku do Polski Ludowej”.
Z powojennego okresu

życia naszego bohatera niewyjaśniona zostaje jego współpraca z podziemiem zbrojnym. W jednym z dokumentów z IPN-u znajduje się wzmianka o tym, że w 1945 roku działał na rzecz AK na Zamojszczyźnie. Niestety, nie ma tam żadnych szczegółowych informacji na ten temat.

PODSUMOWANIE

Podkomisarz Bolesław Respond nie zginął, jak prawie połowa polskich policjantów, w czasie II wojny światowej. Żył długo, próbując się odnajdywać w zmieniającej się rzeczywistości. Jako 17-latek podejmuje działalność w polskich strukturach niepodległościowych. Mając 22 lata wstępuje do Policji Państwowej i służy w niej na różnych posterunkach aż do wybuchu wojny. W wieku 40 lat na 6 lat trafia do obozu, z którego wraca do „wolnej” Polski, gdzie próbuje rozpocząć nowe życie. Szykany, jakim był poddawany w okresie powojennym, paradoksalnie, ukazują go jako człowieka odważnego i bezkompromisowego w sprawach zasadniczych. W czasie przesłuchań, mimo grożących mu represji, otwarcie mówił o swojej służbie w Policji Państwowej. Wydaje się, że poczucie, iż zawsze odpowiedzialnie wypełniał swoje zadania, dawała mu siłę do życia w nowej rzeczywistości. Trudno powiedzieć, czy podkomisarz Bolesław Respond jest bohaterem.

Być może przyszło mu wypełnić równie trudną rolę - rolę świadka historii. Świadka historii Policji Państwowej, w której służył przez 18 lat. A po wojnie, w imieniu swoim i w imieniu tych, których już nie było, z dumą mówił o granatowym mundurze, w którym służył Polsce.

Film o postaci

https://youtu.be/vkMQI5_vdY4

Wykorzystane źródła

- Archiwum IPN, Sygn. IPN Lu-013/601, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Teczka kontrolna agenturalnego rozpracowania. Kryptonim „Policaj”.
- Archiwum IPN, Sygn. BU 1404/27, Rejestracja jeńców (Wykaz rejestrowanych jeńców polskich powracających z niewoli niemieckiej). Polski Czerwony Krzyż. Biuro Informacyjne.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Sygn. 1854/0, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kurowie.
- Archiwum Akt Nowych, Sygn. 2/349/1/1.1/12, Sygn. 2/349/1/1.1/13, Sygn. 2/349/1/1.1/14, Rozkazy Komendanta Głównego Policji Państwowej.
- Archiwum Akt Nowych, Sygn. 2/349/2/4.1/832, Sygn. 2/349/2/4.1/833, Sygn. 2/349/2/4.1/834, Obsada etatowa w Policji Państwowej. Spis imienny

funkcjonariuszy,
1932-1933, 1937, 1938,
1939.

- Archiwum Akt Nowych,
Sygn. 2/349/2/4.1/843,
Listy i karty
kwalifikacyjne oficerów,
szeregowych, urzędników
i niższych funkcjonariuszy
Policji Państwowej.
- Tajny detektyw, nr 2, 3,
4, 5, 6, 7, 8, 18, 19, 1932
r.
- Express Wieczorny
Ilustrowany, nr 74, 1933
r.
- Ilustrowany Kuyer
Codzienny, nr 3, 1932 r.
- Gazeta Lwowska, nr 1,
2, 3, 4, 1932 r.
- Zygmunt Kubrak, Dzieje
Lubaczowa, t. I, Rzeszów
2016.
- Cezary Łazarewicz,
Koronkowa robota.
Sprawa Gorgonowej.
Wołowiec 2018.
- Robert Litwiński, Policja
Państwowa w
województwie lubelskim
w latach 1919-1939,
Lublin 2001.
- Robert Litwiński, Korpus
Policji w II
Rzeczypospolitej, Lublin
2010.
- Marcin Kania, Losy
funkcjonariuszy policji II
Rzeczypospolitej Polskiej
w Polsce Ludowej,
www.polska1918-89.pl

Miejsce pamięci

Nazwa
miejsca
Cmentarz - Lublin

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca
Komenda Powiatowa
Policji Państwowej w
Lubaczowie

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca
Dom Bolesława Responda

Lokalizacja

Zdjęcia

Dokładny
opis
miejsc

MIEJSCA PAMIĘCI

Podkomisarz Bolesław
Respond nie ma żadnego
miejsca pamięci. Miejsca,
w którym byłoby zapisane
jego imię i nazwisko oraz
informacja, że był
przedwojennym
funkcjonariuszem Policji
Państwowej. Miał to

szczęście, że udało mu się przeżyć drugą wojnę światową, więc jego nazwiska nie znajdziemy w żadnym z miejsc upamiętniających tych policjantów, którzy zginęli. W tym sensie jest dla nas „trudnym bohaterem”, w przeciwieństwie do innych, którzy zginęli w czasie służby lub oddali życie za ojczyznę, a ich ofiara sprawia, że są uznawani za „bohaterów oczywistych”, nawet bez wgłębiania się w ich życiorys.

Bolesław Respond 18 lat służył w Policji Państwowej, wojnę spędził w obozach jenieckich, a po wojnie jakoś ułożył sobie życie w komunistycznej Polsce mimo wieloletniej inwigilacji. Zmarł mając 84 lata, najprawdopodobniej w Lublinie, bo tam mieszkał i tam został pochowany. To, że nie zginął w czasie wojny, jak prawie połowa polskich policjantów, sprawiło, że „wymknął” się różnym opracowaniom historycznym. Wobec tego naszym zadaniem było nie tylko odtworzyć historię jego życia, ale także znaleźć argumenty, że dokonaliśmy dobrego wyboru decydując się na tę właśnie postać. Zdobyliśmy wiele informacji o jego życiu, ale mamy świadomość, że każda podjęta przez niego decyzja, była wynikiem wielu okoliczności, o których nigdy się nie dowiemy. Analizując kolejne dokumenty poznawaliśmy go coraz lepiej, a w czasie pisania biogramu wyłaniała się sylwetka policjanta, który

mógłby być wzorem.
Policjanta, którego postać
warto przypomnieć.
Pierwszym miejscem
pamięci - takim
oczywistym, jest grób
podkomisarza Bolesława
Responda na lubelskim
cmentarzu. Ze
znalezieniem miejsca,
gdzie nasz bohater
spoczywa mieliśmy
trochę problemów. Nie
udało się nam dotrzeć do
jego rodziny. Jeden syn,
walczący w czasie wojny
we Francji (po ucieczce z
obozu dla internowanych
na Węgrzech) trafił do
Szwajcarii i do Polski
nigdy nie wrócił. Drugi
przyjechał do Lubaczowa
w latach 90-tych XX
wieku, spotkał się z dr.
Zbigniewem Kubrakiem i
przekazał mu kilka zdjęć
ojca. Niestety, ten
kontakt się urwał. Dzisiaj
raczej już obaj nie żyją
(urodzili się w 1921 i
1923 roku), a próby
szukania ich potomków
byłyby zajęciem bardzo
czasochłonnym.
Informację o dacie
śmierci Bolesława
Responda otrzymaliśmy w
Urzędzie Stanu Cywilnego
w Lublinie. Nie było to
łatwe. Centrala
przekazywała nas od
jednego urzędnika do
drugiego, od jednego
kierownika do drugiego,
aż w końcu ktoś uwierzył
w nasze zapewnienia, że
potrzebujemy tej
wiadomości do celów
konkursu. Wiedząc, kiedy
zmarł nasz bohater
rozpoczęliśmy kolejne
poszukiwania - tym
razem po lubelskich
cmentarzach
(internetowe bazy danych
obejmują tylko jeden
cmentarz w Lublinie).
Mieliśmy do sprawdzenia

pięć – grób Bolesława Responda znaleźliśmy na ostatnim, znajdującym się na ulicy Lipowej (już tracąc nadzieję, bo nie mieliśmy żadnej pewności, że jest pochowany w Lublinie). I teraz już mogliśmy pojechać do Lublina. Na cmentarzu przeżyliśmy zaskoczenie, bo okazało się, że Bolesław Respond spoczywa w grobie, w którym jest pochowane jeszcze trzy inne osoby o różnych nazwiskach i jedna nosząca to samo nazwisko, Walentyna Respond (nigdzie w dokumentach nie natrafiliśmy na taką osobę). Grób jest bardzo skromny – kamienna płyta z krzyżem i czarną tablicą z informacjami o zmarłych.

Przed wyjazdem z Lublina odwiedziliśmy jeszcze jedno miejsce związane z postacią Bolesława Responda. Miejsce, w którym zamieszkał po wojnie. To kamienica na ulicy Peowiaków 4 (w 1952 r. przemianowana na ulicę Wincentego Pstrowskiego, w 1991 r. powróciła do dawnej nazwy). Nazwa ulicy, na której mieszkał to też pewien symbol: pierwszą służbę ojczyźnie Bolesław Respond pełnił właśnie w Polskiej Organizacji Wojskowej.

Za miejsce pamięci uznaliśmy też budynek przedwojennej Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Lubaczowie. Budynek stoi nadal w reprezentacyjnej części lubaczowskiego Rynku, tuż obok Ratusza, jednak ślad żaden po jego przedwojennej funkcji nie został. Dziś są tam

sklepy. O tym, że mieściła się w nim siedziba Policji powiedział nam dr Zbigniew Kubrak. Poszliśmy na Rynek, zrobiliśmy kilka zdjęć przylegającej do Ratusza kamienicy. Później, kiedy oglądaliśmy przedwojenne fotografie z uroczystości odbywających się w tym miejscu, doszliśmy do wniosku, że mimo upływu lat niewiele się zmieniło. Jedno ze zdjęć przedstawia komendanta Bolesława Responda w grupie policjantów na tle budynku. Ostatnie miejsce pamięci stworzyliśmy sami, uznając, że postać podkomisarza Bolesława Responda należy w pierwszej kolejności przypomnieć lubaczowskim policjantom. Szczególnie w roku obchodów 100-lecia Policji Państwowej. Postanowiliśmy to zrobić poprzez opracowanie albumu pamiątkowego przedstawiającego naszego bohatera. Album ten przekazaliśmy funkcjonariuszom z Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie. Można powiedzieć, że w ten symboliczny sposób Bolesław Respond wrócił do miejsca swojej ostatniej służby.

Żywa lekcja

historii

Opis
przepraw
adzonej
żywej
lekcji
historii

Sprawozdanie z „żywej
lekcji historii”
przeprowadzonej w
Młodzieżowym Ośrodku
Wychowawczym
w Lubaczowie w dniu 15
marca 2019 roku

Dla kogo
przygotowaliśmy „żywą
lekcję historii”

„Żywą lekcję historii”
przygotowaliśmy dla
wychowanków
Młodzieżowego Ośrodka
Wychowawczego w
Lubaczowie. To chłopcy w
wieku 17-18 lat, z całej
Polski, którzy trafili tutaj z
różnych powodów. Są
wśród nich osoby
niedostosowane
społecznie, wobec
których sąd rodzinny
zastosował środek
wychowawczy w postaci
umieszczenia ich w
ośrodku, są osoby
przejawiające zaburzenia
zachowania, utrudniające
im funkcjonowanie
społeczne. Są także
osoby, które weszły w
konflikt z prawem.
Mieliśmy świadomość, że
taki wybór odbiorcy jest
dość ryzykowny.
Chcieliśmy opowiedzieć o
Policji Państwowej i
naszym bohaterze
osobom, które, z racji
swoich doświadczeń
życiowych, niekoniecznie
pozytywnie postrzegają
Policję. Podobne obawy

miała Pani Dyrektor tej placówki, która, zanim wyraziła zgodę na przeprowadzenie takich zajęć, poprosiła nas o ogólny scenariusz lekcji. Zobowiązała nas również do unikania kwestii, które nasze zajęcia z wymiaru historycznego, mogłyby przenieść w wymiar współczesny i wywołać negatywne emocje u słuchaczy. Pani Dyrektor uprzedziła nas również, że możemy się spotkać z różnymi reakcjami wychowanków. Decydując się na taki wybór miejsca przeprowadzenia naszej „żywej lekcji historii” chcieliśmy osiągnąć dwa cele. Pierwszy – przedstawić postać naszego bohatera oraz jego służbę w kontekście ważnych wydarzeń z historii Polski. Drugi – poprzez ukazanie roli tej formacji w dziejach naszego kraju oraz poświęcenia jej funkcjonariuszy sprawić, żeby ci młodzi ludzie zaczęli trochę inaczej postrzegać Policję. Jeżeli nawet nie pozytywnie, to przynajmniej obiektywnie. Postanowiliśmy wejść w temat z perspektywy historycznej, z perspektywy ważnych dla Polaków wydarzeń. Przedstawienie losów człowieka, w życiu którego nie brakowało dramatycznych momentów i trudnych decyzji, miało być dobrym punktem wyjścia.

Kto uczestniczył w „żywej lekcji historii”

W prowadzonych przez nas zajęciach wzięło udział 20 chłopców –

wychowanków ośrodka.
Zaskoczyła nas
informacja przekazana
przez Panią Dyrektor, że
to byli ochotnicy, którzy
decydowali się wziąć
udział w tym spotkaniu w
swoim czasie wolnym
(„żywą lekcję historii”
rozpoczęliśmy o godzinie
14.00). Do dyspozycji
otrzymaliśmy salę
konferencyjną z
dostępem do sprzętu
audiowizualnego.
Pierwsza reakcja z obu
stron była identyczna:
obserwowaliśmy się
wzajemnie. My
zastanawialiśmy się, czy
uda się nam
zainteresować ich
tematem naszej lekcji, a
szczególnie, czy uda się
zachęcić ich do rozmowy.
Oni – pewnie myśleli o
tym, czy warto było
zrezygnować z wolnego,
piątkowego popołudnia.
Nasza dokumentacja tego
wydarzenia jest
ograniczona ze względu
na przepisy o ochronie
danych osobowych oraz
wewnętrzne regulaminy
ośrodka. Nie mogliśmy
nagrać filmu z
przeprowadzonych zajęć,
otrzymaliśmy natomiast
zgode na zrobienie zdjęć
(warunkiem było nie
pokazywanie twarzy
wychowanków) oraz
nagrywanie dyktafonem.

Opis „żywej lekcji historii”

Nasza „żywa lekcja
historii” trwała 60 minut i
składała się z czterech
elementów.
Przygotowaliśmy trzy z
nich, czyli:
- krótkie przedstawienie
historii Policji Państwowej
w okresie
międzywojennym,
- prezentacja postaci

naszego bohatera –
podkomisarza Bolesława
Responda,
- informacja o konkursie
„Policjanci w służbie
historii”, czyli co, jak i
dlaczego robimy.
Co do tej części, to nie
mieliśmy większych obaw
o jej przebieg.
Przygotowaliśmy również
prezentację
multimedialną
uzupełniającą naszą
opowieść. Nie
wiedzieliśmy natomiast,
czy uczestnicy spotkania
zechcą wziąć udział w
ostatniej części, czyli
dyskusji, czy będą chcieli
wypowiedzieć się na
zaproponowane tematy.
Na szczęście nasze
wątpliwości okazały się
nieuzasadnione.
Wychowankowie ośrodka
z dużą uwagą wysłuchali
naszych informacji,
zadawali pytania, mówili
o tym, jak ich zdaniem,
można zachęcać młodych
ludzi do zainteresowania
historią i samodzielnych
poszukiwań świadków
historii. Byli naprawdę
zainteresowani zarówno
historią Policji Państwowej
i wojennymi losami jej
funkcjonariuszy, jak i
postacią podkomisarza
Bolesława Responda.
Opowieść o lubaczowskim
okresie służby naszego
bohatera mogliśmy
zacząć od nawiązania do
dziejów budynku, w
którym obecnie mieści się
MOW. Przed I wojną
światową znajdowały się
tam koszary austriackie,
natomiast od 1922 roku
stacjonował tam II
batalion 39 Pułku
Piechoty Strzelców
Lwowskich. Pułk obchodził
swoje święto w rocznicę
zwycięskiej bitwy z
okresu walk o Lwów w

1919 roku pod ...
Brzuchowicami (gdzie
wydarzyła się „sprawa
Gorgonowej”, którą we
Lwowie prowadził nasz
bohater).

Po zakończeniu lekcji - co
nas zaskoczyło -
wychowankowie MOW
poprosili, żeby, jak już
zakończymy pracę,
wysłać im materiały,
które przygotowujemy na
konkurs.

Zdjęcia

Pliki

